

Sygn. akt. IV Ka 817/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy
w składzie:

Przewodniczący SSO Danuta Flinik

Sędziowie SO Piotr Kupcewicz - sprawozdawca

SO Adam Sygit

Protokolant sekr. sądowy Dominika Marcinkowska

przy udziale Gizeli Kubickiej - Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2014 roku

sprawy **M. M. (1)** s. M. i E. ur. (...)

i A. K. s. Z. i R. ur. (...)

oskarżonych z art. 280§1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 16 czerwca 2014 roku sygn. akt IV K 633/13

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelacje za oczywiście bezzasadne; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Z. Ż. i adw. J. S.– Kancelarie Adwokackie w B. kwoty po 516,60 (pięćset szesnaście 60/100) złotych brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu w postępowaniu odwoławczym; zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i jego wydatkami obciąża Skarb Państwa.

sygn. akt IV Ka 817/14

UZASADNIENIE

Na podstawie art. 457 § 2 k.p.k. w zw. z art. 423 § 2 k.p.k. ograniczono sporządzenie uzasadnienia wyroku do części, dotyczącej oskarżonego A. K..

M. M. (1) i A. K. zostali oskarżeni o to, że w dniu 31 lipca 2013 roku w B. przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu, używając przemocy, dokonał rozboju na osobie W. B. w ten sposób, że uderzył go pięścią w twarz, doprowadził pokrzywdzonego do stanu bezbronności, po czym zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki H. (...), czym spowodował straty o łącznej wartości 1000 złotych, działając na szkodę W. B., tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 16 czerwca 2014 roku, wydanym w sprawie sygn. akt IV K 633/13, Sąd Rejonowy w Bydgoszczy oskarżonych M. M. (1) i A. K. uznał za winnych tego, że w dniu 31 lipca 2013 roku około godz. 4.00, w B. przy ul.

(...) działając wspólnie i w porozumieniu, używając przemocy dokonali rozboju na osobie W. B. w ten sposób, że po uprzednim uderzeniu przez M. M. (1) pokrzywdzonego pięścią w twarz, zabrali z kieszeni spodni pokrzywdzonego w celu przywłaszczenia telefon komórkowy H. (...) o wartości 360 złotych, napoczętą paczkę papierosów oraz zapalniczkę, działając w ten sposób na szkodę W. B., przy czym M. M. (1) powyższego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia w okresie od 29.09.2003 r do 8.05.2005 r., 12.06.2007 r do 5.11.2007 r, 15.11.2007 r. do 10.09.2008 r., 8.04.2011 r. do 11.08.2011 r. kary 3 lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 17 czerwca 2005 roku, sygn. akt III K 189/04, za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., zaś A. K. powyższego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia w okresie od 1.02.2011 roku do 31.03.2012 roku kary łącznej 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z dnia 7.12.2009 r., sygn. akt IV K 530/09, m.in. za przestępstwo z art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., tj. przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. w przypadku oskarżonego M. M. (1) i z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w przypadku oskarżonego A. K. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. w przypadku oskarżonego M. M. (1), zaś w przypadku oskarżonego A. K. na podstawie art. 280 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu M. M. (1) karę 4 lat i 9 miesięcy pozbawienia wolności, zaś A. K. karę 4 lat pozbawienia wolności. Na poczet orzeczonych kar, na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonym okresy ich zatrzymania i tymczasowego aresztowania – wobec M. M. (1) od 6.08.2013 r do 5.03.2014 r i wobec A. K. od 7.08.2013 r do 3.03.2014 roku. Wyrok zawiera również rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów sądowych.

Apelację od wyroku złożył obrońca oskarżonego A. K..

Zaskarżając wyrok w całości zarzucił mu obrazę przepisów prawa procesowego, która miała istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez:

- naruszenie art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez ustalenie, z przekroczeniem swobodnej oceny dowodów, przy jednoczesnym pominięciu dowodów odciążających (wyjaśnienia oskarżonego K. i współoskarżonego) i uznaniu sprawstwa w zakresie przypisanego oskarżonemu czynu;
- naruszenie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez wskazanie w uzasadnieniu orzeczenia w sposób lakoniczny i niewyczerpujący, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych;
- naruszenie art. 400 § 1 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie mimo, że z zebranego materiału dowodowego wynika, że oskarżony K. dopuścił się wykroczenia, tj. przywłaszczył telefon marki H. o wartości 360 złotych.

Wskazując na powyższe zarzuty, obrońca oskarżonego K. wniósł o uniewinnienie tego oskarżonego od zarzuczonego mu czynu.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego K. jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

W ocenie sądu odwoławczego, sąd pierwszej instancji w sposób wyczerpujący przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie i po przeprowadzeniu kompleksowej, wnikliwej i gruntownej analizy i oceny całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, poczynił jak najbardziej trafne ustalenia faktyczne skutkujące uznaniem sprawstwa oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu.

Sąd orzekający w swym kompletnym, obszernym, rzeczowym, logicznym i jak najbardziej przekonującym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czyniącym zadość tym wymogom, jakie zakreśla się dlań treścią przepisu art. 424 k.p.k., wskazał, na jakich dowodach oparte zostały dokonane ustalenia faktyczne i z jakich to powodów nie uznano dowodów przeciwnych, w szczególności wyjaśnień oskarżonych, na które przede wszystkim powołuje się apelujący. Z treści uzasadnienia zatem w sposób jednoznaczny, przejrzysty i całkowicie zrozumiałym wynika, dlaczego zapadł taki

właśnie wyrok. Przedstawiona ocena dowodów, jak wspomniano – wbrew twierdzeniom obrony - w żaden sposób nie jest dowolna, nie wykracza poza granice ich swobodnej oceny, uwzględnia wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania, jak najbardziej uprawniając z ochrony przewidzianej właśnie treścią przepisu art. 7 k.p.k.

W pierwszej kolejności odnieść należy się do zarzutu podniesionego w apelacji obrońcy oskarżonego K. dotyczącego naruszenia art. 424 § 1 k.p.k., a więc zarzutu dotyczącego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, co polegać miało w przedmiotowej sprawie na wskazaniu w uzasadnieniu w sposób lakoniczny i niewyczerpujący faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których sąd się oparł i powodów, dla których nie uznał dowodów przeciwnych.

Zgodnie z powołanym przez skarżącego przepisem art. 424 k.p.k. uzasadnienie wyroku winno wskazywać logiczny proces, który doprowadził sąd do wniosku o winie bądź niewinności oskarżonego. Sporządzając pisemne uzasadnienie wydanego orzeczenia Sąd I instancji winien wyraźnie wskazywać, na jakich dowodach opiera ustalenia każdego istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy faktu, a także należycie rozważyć i ocenić wszystkie dowody przemawiające za przyjętymi ustaleniami faktycznymi lub przeciwko nim, wyjaśnić wszystkie istotne wątpliwości w sprawie i sprzeczności w materiale dowodowym oraz ustosunkować się do nich. W razie istnienia sprzeczności między dowodami sąd musi wyjaśnić w uzasadnieniu, na których z nich się oparł (i dlaczego) oraz dlaczego odrzucił inne. Oznacza to, że z taką samą starannością i dokładnością winien ocenić zarówno te dowody, które odrzuca, jak i te, na których opiera wyrok. Brak takiego wyjaśnienia i oceny może bowiem prowadzić do postawienia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, a pominięcie w uzasadnieniu wyroku dowodów dotyczących istotnych faktów oraz okoliczności i nie zajęcie wobec nich żadnego stanowiska, daje podstawę do postawienia zarzutu sprzeczności ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ustalenia faktyczne dokonane przez sąd orzekający, a zawarte w pisemnym uzasadnieniu wyroku, winny być poczynione w taki sposób, by można było zweryfikować, czy zachowanie oskarżonego wyczerpywało wszystkie znamiona przypisanych mu czynów. Uzasadnienie wyroku ma zatem dać wyczerpującą i logiczną odpowiedź na pytanie, dlaczego właśnie taki, a nie inny wyrok został wydany.

Wszystkie wskazane wyżej wymogi w pełni spełnia uzasadnienie zaskarżonego wyroku, stąd też podniesiony przez obrońcę oskarżonego zarzut naruszenia art. 424 k.p.k. jest całkowicie niezasadny. Sąd w uzasadnieniu wskazał te okoliczności faktyczne, które uznał za udowodnione, a które były niezbędne dla rozstrzygnięcia kwestii winy oskarżonego. Wskazał dowody, na których oparł się, dokonując tych ustaleń, w tym przypadku przede wszystkim zeznania pokrzywdzonego, a także powody, dla których nie uznał dowodów przeciwnych, w szczególności wyjaśnień oskarżonych w częściach, w których pozostawały one w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonego. W sposób szczegółowy przedstawił również ocenę prawną ustalonego zachowania oskarżonych, w sposób jasny wykazując, że obaj wyczerpali znamiona przestępstwa rozboju, działając dodatkowo w warunkach recydywy. Nie sposób uznać, by uzasadnienie było lakoniczne czy niewyczerpujące, zarzuty w tym zakresie należy uznać za całkowicie bezpodstawne, nie wskazujące zresztą konkretnych elementów, których by miało ono nie zawierać.

Niezasadnie też powołuje się obrońca oskarżonego K. na naruszenie przez Sąd I instancji art. 410 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem podstawę wyroku stanowić może tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Oznacza to, że sąd wydając wyrok nie może opierać się na tym co nie zostało ujawnione na rozprawie, jak również i to, że wyroku nie wolno wydawać na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego, a musi on być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc i tych, które tezę aktu oskarżenia potwierdzają, jak i tych, które ją podważają (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27.04.1979r. III KR 50/79 OSNPG 1979/10/140, z dnia 30.07.1979r. III KR 196/79 OSNPG 1980/3/43, z dnia 14.06.1984r. I KR 120/84 OSNPG 1984/12/115, z dnia 1.02.1996r. III KR 191/95 Prok. i Pr. 1996/7-8/11). Zauważyć w tym miejscu należy – z uwagi na treść apelacji obrońcy oskarżonego, odwołującego się do wyjaśnień oskarżonych, ale tylko tych, złożonych na rozprawie – iż zasada określona w art. 410 k.p.k. obowiązuje także strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą opierać go na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do innych wniosków (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30.07.1979r. III KR 196/79 OSNPG 1980/3/43 i z dnia 5.11.1997r. V KKN 62/97 Prok. i Pr. 1998/2/13).

O naruszeniu tego przepisu może być zatem mowa jedynie wtedy, gdy sąd orzekający pominie jakąś okoliczność ujawnioną w toku rozprawy lub oprze ustalenia faktyczne na okoliczności w toku rozprawy nie ujawnionej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9.04.1997r. IV KKN 103/96 Prok. i Pr. 1997/10/12).

Jak wynika ze szczegółowego uzasadnienia zaskarżonego wyroku przedmiotem rozważań Sądu I instancji były wszystkie dowody przeprowadzone i ujawnione w toku przewodu sądowego, oceniane z taką samą wnikliwością i starannością. Skoro więc Sąd I instancji oparł swe rozstrzygnięcie na analizie całokształtu ujawnionych okoliczności i przeprowadzonych dowodów nie można skutecznie stawiać mu zarzutu naruszenia art. 410 k.p.k. Podnosząc zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. obrońca oskarżonego K. nie wskazuje zresztą dowodów, które Sąd Rejonowy pominął przy wyrokowaniu, jak też dowodów, które uwzględnił, mimo, że nie ujawnił ich na rozprawie, a odnosi się jedynie do oceny dowodów. Tymczasem dokonanie takiej czy innej oceny dowodu przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie nie stanowi naruszenia art. 410 k.p.k., (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 czerwca 2002r. V KKN 34/01, LEX 53912; por. też R.A.Stefański Komentarz do art. 410 kodeksu postępowania karnego [w:] Z. Gostyński (red.), J. Bratoszewski, L. Gardocki, S.M. Przyjemski, R.A. Stefański, S. Zabłocki, Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II, Dom Wydawniczy ABC, 1998).

Powołany przez obrońcę oskarżonego przepis **art. 4 k.p.k.** (zasada obiektywizmu) stanowi, że organy prowadzące postępowanie karne obowiązane są badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego. Zasada ta jest wyrazem postulatu ustawowego, ażeby ustalenia faktyczne odpowiadały prawdzie, co w postępowaniu sądowym jest osiągalne tylko wtedy, gdy przedmiotem zainteresowania sądu jest cały zebrany w sprawie materiał dowodowy, bez pominięcia istotnych jego części i gdy całokształt tego materiału jest przedmiotem rozważań sądu.

O braku obiektywizmu możemy mówić w sytuacji, gdy organy procesowe wykonywały czynności procesowe z pewnym osobistym pozytywnym bądź negatywnym nastawieniem, uprzedzeniem, zaś podejmowane w toku postępowania decyzje były stronnicze, bądź gdy przedmiotem oceny i rozważań sądu orzekającego nie był cały zebrany w sprawie materiał dowodowy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1978r., IV KR 4/78, OSNKW 1978, Nr 4 - 5, poz. 52; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1999r., V KKN 459/97, OSN Prok. i Pr.2000, Nr 2, poz. 10).

Żadna z tych sytuacji (o czym już była też mowa wyżej, w odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 410 k.p.k.) nie zachodzi w niniejszej sprawie.

Waga zasady obiektywizmu nie przesądza o tym, że zarzut obrazy art. 4 k.p.k. może sam przez się stanowić podstawę apelacji. Wręcz przeciwnie - zarzut obrazy art. 4 k.p.k. nie może stanowić samodzielnej podstawy apelacji. Przepis ten ma bowiem charakter ogólny, a respektowanie gwarantowanej w nim zasady obiektywizmu (bezstronności) gwarantowane jest w przepisach szczegółowych i dopiero wskazanie ich obrazy może uzasadniać zarzut apelacyjny. Stanowisko takie ugruntowane jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i sądów apelacyjnych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2004r. V KK 332/03 Prok. i Pr. 2004/7-8/6 oraz z dnia 1 października 2002r. VKKN 238/01 LEX nr 56826, postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 16 maja 2003r. II KK 31/03 LEX nr 78381, z dnia 13 maja 2002r. V KKN 90/01 LEX nr 53913, z dnia 28 grudnia 2001r. VKKN 329/00 LEX nr 51623 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 23 czerwca 2004r. II AKa 140/04 Prok. i Pr. 2005/4/17).

Z powyższych względów podniesienie zarzutu naruszenia art. 4 k.p.k. nie jest zasadne.

W istocie zasadniczym zarzutem, podnoszonym w uzasadnieniu apelacji jest ten dotyczący naruszenia przez sąd meriti treści przepisu art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie błędnej oceny zeznań pokrzywdzonego, którym sąd – bezpodstawnie w ocenie skarżącego – dał wiarę, odmawiając wiary dowodom przeciwnym, jakim są wyjaśnienia oskarżonych. Uzasadniając zarzut w tym zakresie, skarżący w istocie wdaje się w polemikę z sądem meriti, przedstawiając własną ocenę tych dowodów, przy czym – jak już wyżej wskazano, robi to w sposób wybiórczy, uwzględniając tylko te okoliczności, które przemawiają na korzyść oskarżonego. Sąd Okręgowy również tego zarzutu nie uznaje za zasadny. Sąd I instancji w sposób szczegółowy przeanalizował zeznania samego pokrzywdzonego, W. B., jak i wyjaśnienia obu

oskarżonych i dokonał tego z uwzględnieniem nie tylko zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, ale przede wszystkim w kontekście całego pozostałego materiału dowodowego. Sąd Okręgowy ocenę dowodów, zaprezentowaną w motywacyjnej części wyroku całkowicie akceptuje i do niej odsyła.

Podkreślenia wymaga to, że stawiając zarzuty w tym zakresie skarżący pomija te wszystkie powody, wskazane przez sąd meriti, dla których wyjaśnienia oskarżonych zostały uznane za niewiarygodne, nawet abstrahując od ich porównania z zeznaniami pokrzywdzonego. To przecież oskarżeni składali wyjaśnienia całkowicie niekonsekwentne, początkowo zupełnie zaprzeczając, by brali jakikolwiek udział w zdarzeniu, będącym przedmiotem postępowania. Gdy w świetle zgromadzonych dowodów, w tym również zeznań ich znajomej K. G., a także zapisu monitoringu, nie sposób było dalej utrzymywać, że nie było ich na miejscu zdarzenia, zmienili swe wersje, jednak dalej w istocie kwestionując udział w zarzuconym im przestępstwie rozboju. Całkowicie słusznie przy tym sąd meriti wskazuje, że nawet zmienione wyjaśnienia, złożone na rozprawie, nie są spójne ze sobą, co przecież nie ma żadnego wytłumaczenia – gdyby faktycznie przed sądem postanowili szczerze opisać przebieg zajścia. Całkowicie zasadnie więc sąd meriti uznaje, że nawet dokładna analiza samych wyjaśnień oskarżonych, nie pozostawia wątpliwości, że również te z rozprawy, składane były tylko w celu jeśli nie uniknięcia odpowiedzialności, to jej zminimalizowania, nie zaś w celu wiernego przedstawienia przebiegu zajścia. Do tych okoliczności, przemawiających na niekorzyść oskarżonych, skarżący w swej apelacji w ogóle się nie odnosi, nie sposób więc podzielić jego twierdzeń, że są to wyjaśnienia wiarygodne.

Niewiarygodność wyjaśnień oskarżonych oznacza, że w istocie nie ma żadnego dowodu, który podważyć mógł przekonanie sądu o zgodności z prawdą zeznań pokrzywdzonego. Wg skarżącego za ich niewiarygodnością przemawia ich niekonsekwencja, jak również to, że nie budzi wątpliwości, iż pokrzywdzony w czasie zdarzenia był pod wpływem alkoholu, co mogło mieć wpływ nie tylko na zachowanie W. B. w czasie zajścia, ale również jego późniejsze relacje. Sąd Okręgowy tych zastrzeżeń również nie podziela. Przede wszystkim sąd meriti dostrzegł to, że zeznania tego świadka składane na różnych etapach postępowania nie były identyczne, w celu wyjaśnienia pojawiających się rozbieżności sąd nawet ponownie wezwał świadka celem złożenia uzupełniających zeznań (k.372-373). Sąd meriti odniósł się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do tych wszystkich rozbieżności, zasadnie przyjmując, że nie mogą one świadczyć o tym, że świadek celowo składał zeznania niewiarygodne, w celu bezpodstawnego obciążenia oskarżonych. Sąd Okręgowy tę analizę całkowicie akceptuje. W procesie karnym świadek składa zeznania na różnym etapie postępowania, często kilkakrotnie, stąd relacje przedstawiane przez świadka, zwłaszcza, gdy jest przesłuchiwany w znacznych odległościach czasowych mogą się różnić. Zeznań nie dyskredytują drobne nieścisłości, niepamięć czy częściowa odmienność relacji innych świadków, jeśli weźmie się pod uwagę, że pamięć ludzka ma charakter generatywny i nie jest wierną kopią rzeczywistości, co sprawia, że jest ona podatna na zniekształcenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 grudnia 2007 r. II AKa 164/070). Dlatego trzeba podkreślić, że przy ocenie wartości dowodowej zeznań świadka nie jest istotne to, na jakim stadium postępowania zostały one złożone, lecz ważna jest treść tych zeznań w konfrontacji z innymi dowodami, zwłaszcza, że wiarygodność dowodu z zeznań świadka powinna być między innymi oceniana zarówno w kontekście całokształtu relacjonowanych przezeń okoliczności, jak i na tle innych dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20.05.1978, V KR 78/78, SNKW 1978/12/147, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.08.1978r. OSNKW 1978/11/133).

W przedmiotowej sprawie niezwykle istotne jest to, że zachowanie oskarżonych, od razu przez świadka opisywanych, a rozpoznanych jeszcze w śledztwie, w zasadniczej części opisał on już bezpośrednio po zdarzeniu i późniejsze dowody, w tym również wyjaśnienia oskarżonych, znaczną część tych okoliczności potwierdziły. Całkowicie zasadnie też sąd meriti wskazuje, że świadek nie miał żadnego powodu, by bezpodstawnie pomawiać oskarżonych, których przecież w ogóle nie znał, sami oskarżeni też nie wskazywali na żadne okoliczności, które mogłyby wskazywać na jakikolwiek, choćby hipotetyczny interes świadka do bezpodstawnego ich pomawiania. Przypomnieć zaś trzeba, że każdy człowiek zasługuje na wiarę, dopóki nie ujawnią się powody, by mu wiary odmówić, bo normalną postawą w zachowaniu ludzi jest udzielanie informacji zgodnych z prawdą, a kłamstwo jest odstępstwem od tej normy wymagającym odpowiedniej motywacji, która winna zostać zdemaskowana na etapie postępowania sądowego, co w konsekwencji powinno zdyskredytować zeznania takiego świadka (KZS 12-91 poz. 17; KZS 2/94 poz. 19; KZS 1/91 poz. 18; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 czerwca 2006 r., AKz 190/06). Takich

powodów w toku niniejszego postępowania nie ustalono. Na pewno za takie nie może być uznane to, iż w jednych ze swych zeznań świadek wskazał na oskarżonego K., jako tego ze sprawców, który miał go uderzyć, czy też to, że początkowo mówił tylko o zabraniu mu z kieszeni telefonu komórkowego. Sąd meriti w toku przesłuchania świadka dążył do wyjaśnienia również tych rozbieżności, świadek do nich się odniósł, w sposób logiczny je wyjaśnił, zaś w wyczerpującym uzasadnieniu wyroku te okoliczności również zostały poddane analizie, podobnie jak i to, że świadek w czasie zajścia był pod wpływem alkoholu, czego przecież nie kwestionował. Analiza ta spełnia ona wszelkie wymogi, jakie wynikają z treści przepisu art. 7 k.p.k. i sąd a quem ją w całości akceptuje. Zarzuty apelacji w tym zakresie w gruncie rzeczy jawią się jako tyleż nietrafne, co wyłącznie polemiczne wobec ustaleń sądu orzekającego oraz rzetelnej, wyczerpującej, logicznej i w pełni przekonującej argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie dostarczając jakichkolwiek merytorycznych argumentów tego rodzaju, które uprawniałyby do ich podzielenia oraz leżącej u ich podstaw argumentacji, gdzie usiłuje się jedynie w prosty sposób zakwestionować prawidłowość i zasadność dokonanych ustaleń faktycznych, a w konsekwencji zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia merytorycznego. Jeszcze raz podkreślenia wymaga, że sąd orzekający – wbrew twierdzeniom autora apelacji - postąpił stosownie do tego wymogu, jaki stawia przed nim treść przepisu właśnie art. 410 k.p.k., poddając wnikliwej analizie i ocenie wszystkie dowody, jakie zostały przeprowadzone w sprawie, a sam fakt, że skarżącej strony nie satysfakcjonuje rezultat tego procesu ocennego i decyzyjnego, bynajmniej sam przez się nie uprawnia jeszcze do formułowania tego rodzaju zarzutów odwoławczych. Sąd orzekający uprawniony jest, jak miało to miejsce, do dokonywania ustaleń faktycznych w granicach swobodnej oceny dowodów i wiąże się z tym między innymi jego dyskrejonalna uprawnienie do uznania części dowodów za rzeczowe, przydatne dla czynionych ustaleń, a w konsekwencji za wiarygodne i miarodajne, a tym samym do odmówienia tych przymiotów innym dowodom, naturalnie przy zachowaniu tych reguł i zasad oceny dowodów, jakie określone są treścią art. 7 k.p.k. Zatem, jeżeli tylko ustalony w ten sposób stan faktyczny jawi się jako logiczne następstwo dokonanej w taki sposób analizy i oceny, a nadto znajduje swe oparcie i uzasadnienie w świetle wskazań wiedzy i zasad doświadczenia życiowego, naturalnie ze stosownym wsparciem w treści dowodów zebranych w sprawie, to nie można skutecznie podnosić tego rodzaju zarzutów.

Reguła *in dubio pro reo*, zawarta w przepisie art. 5 § 2 k.p.k., naruszenie której zarzuca również obrońca oskarżonego K., odnosi się w praktyce do zagadnień związanych z ustaleniami faktycznymi, nie można jej jednak rozumieć jako reguły swoistego, uproszczonego traktowania wątpliwości. Wszelka wątpliwość w zakresie ustaleń faktycznych winna być wyjaśniona i usunięta przez wszechstronną inicjatywę dowodową organu procesowego i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwość nie zostanie usunięta, należy ją wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego. Reguła ta ma więc zastosowanie jedynie wtedy, gdy wyczerpane zostały wszystkie możliwości w procesie, a mimo to nadal istnieją wątpliwości, których nie można usunąć ani w świetle zebranych dowodów, ani w świetle logicznego rozumowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25.06.1991r. WR 107/91 OSNKW 1992/1-2/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28.11.1996r. V KKN 215/96 Prok. i Pr. 1997/5/4).

Natomiast, gdy z materiału dowodowego wynikają różne wersje wydarzenia, to nie jest to równoznaczne z istnieniem „nie dających się usunąć wątpliwości” w rozumieniu tego przepisu. W takim przypadku sąd zobowiązany jest dokonać ustaleń faktycznych kierując się zasadą swobodnej oceny dowodów, której granice wyznacza art. 7 k.p.k. Przepis art. 5 § 2 k.p.k. w żadnym razie nie może być bowiem interpretowany jako obowiązek czynienia ustaleń faktycznych, w oparciu o najkorzystniejsze dla oskarżonego wersje wypadków. Wyrażona w nim zasada tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego nie polega bowiem na obowiązku automatycznego wyboru najkorzystniejszej wersji wynikającej z wyjaśnień i zeznań o niejednakowej treści (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.03.1997r. VKKN 213/96 Prok. i Pr. 1997/9/6, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3.07.1997r. IV KKN 142/97 Prok. i Pr. 1997/12/4, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27.04.1976r. III KR 86/76 OSNPG 1977/2/16, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19.02.1990r. I KR 6/90 niepubl.). W niniejszej sprawie nie zachodzi sytuacja określona w art. 5 § 2 k.p.k., a więc nie może być mowy o obrazie tego przepisu – zebrane dowody, w szczególności zeznania pokrzywdzonego, w konfrontacji z pozostałymi dowodami, którym sąd dał wiarę (w tym również we wskazanym w uzasadnieniu zakresie z wyjaśnieniami oskarżonych) pozwalają na dokonanie ustaleń faktycznych, co uczynił Sąd I instancji, ustalenia wymaga jedynie czy

są one dokonane prawidłowo, co jak już wskazano wyżej nie budzi żadnych zastrzeżeń (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2000r., IV KKN 532/99, niepubl.).

W świetle powyższych uwag jako oczywiście bezzasadny jawi się zarzut naruszenia przez sąd I instancji przepisu art. 400 § 1 k.p.k., który mówi, iż jeżeli po rozpoczęciu przewodu sądowego ujawni się, że czyn oskarżonego stanowi wykroczenie, sąd, nie przekazując sprawy właściwemu sądowi, rozpoznaje ją w tym samym składzie, stosując w dalszym jej toku przepisy Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. Obu oskarżonym zarzucono popełnienie przestępstwa, nie wykroczenia i po rozpoczęciu przewodu sądowego żadne okoliczności nie pozwalały uznać, że „ujawniło się”, iż ich czyn w istocie stanowi wykroczenie. Za taką okoliczność nie mogą być wszak uznane tylko wyjaśnienia oskarżonego K. złożonego przez niego przed sądem. Przepis art. 400 k.p.k. dotyczy sytuacji, gdy w wyniku zmiany oceny prawnomaterialnej czyn zakwalifikowany w akcie oskarżenia jako przestępstwo stanowi wykroczenie; może to być wynikiem błędnej kwalifikacji przyjętej w akcie oskarżenia, zmiany ustaleń faktycznych lub dokonanej przez ustawodawcę kontrawencjonalizacji. Obowiązkiem Sądu jest rozpoznanie sprawy w granicach zakreślonych zarzutem aktu oskarżenia i tylko wtedy, gdyby okazało się, że zarzucony czyn stanowi wykroczenie, zastosowanie powinien mieć przepis art. 400 k.p.k., nie zaś wtedy, gdy oskarżony do popełnienia przestępstwa się nie przyznaje, przyznaje się zaś do czynu będącego wykroczeniem.

W konsekwencji, ze wszystkich tych powodów, jakie przytoczono w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i tych, przywołanych powyżej, apelację obrońcy oskarżonego A. K. uznać należało za oczywiście bezzasadną, w stopniu przewidzianym treścią przepisu art. 457 § 2 k.p.k., i przy braku okoliczności, które należy brać pod uwagę z urzędu (art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k.) zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

Sąd Okręgowy zwolnił oskarżonych od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze uznając, że ich uiszczenie byłoby dla nich zbyt uciążliwe uwzględniając aktualną sytuację majątkową (art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k., art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z 1973 r. o opłatach w sprawach karnych – t. jedn. Dz. U z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.). Wydatkami postępowania odwoławczego, w związku ze zwolnieniem oskarżonych od uiszczenia kosztów sądowych, obciążono Skarb Państwa (art. 626 § 1 k.p.k.).